

RECENZJA KSIĄŻKI JACKA HAMANA

„GRY WOKÓŁ NAS. SOCJOLOG I TEORIA GIER”

Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 2014

Katarzyna Abramczuk
Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

Badacze zainteresowani ujęciami formalnymi w naukach społecznych z pewnością chętnie sięgną po świeżo wydaną książkę Jacka Hamana „Gry wokół nas. Socjolog i teoria gier”. Jest ona swoistym zaproszeniem do używania teorii gier przez socjologów. Punktem wyjścia dla Autora jest trafna obserwacja, że narzędzie to, mimo początkowego entuzjazmu, nie jest wykorzystywane w socjologii adekwatnie do oferowanych przez nie możliwości. Gry świetnie nadają się do modelowania takich zjawisk jak ewolucja norm społecznych, zapewnianie współpracy w „dylematach społecznych”, podział na „swoich” i „obcych” itp. Jednak zjawiska te są modelowane przy użyciu gier przez biologów i fizyków, a nie przez socjologów. A przecież problemy te, kluczowe z punktu widzenia socjologii, stanowią dla wspomnianych dyscyplin jedynie kwestie uboczne.

W „Grach wokół nas...” znajdziemy ciekawą analizę przyczyn takiego stanu rzeczy. Pierwsza część książki została zatytułowana „Niespełniona obietnica”. Autor zaczyna od przedstawienia nadziei, jakie wiązano z teorią gier u początków jej popularności. Oczekiwano wówczas, że wniesie nową jakość do nauk społecznych. Upatrywano w niej szans na ich „uściślenie”. O ile w przypadku ekonomii i poniekąd nauk politycznych okazała ta została wykorzystana, o tyle w socjologii teoria gier pozostała zjawiskiem marginalnym. Jacek Haman rozważa, co w istocie teoria gier ma do zaoferowania socjologii i dlaczego oferta ta nie jest akceptowana. Omawia problemy z pojęciem racjonalności oraz paradoks wiedzy wspólnej. Odnosi się także do wyników badań eksperymentalnych i przywołuje koncepcję racjonalności ograniczonej. Stara się przy tym wykazać, że choć zarzuty bywają zasadne, nie stanowią nieprzekraczalnej bariery wykluczającej stosowanie teorii gier w socjologii.

Pełne zrozumienie przeprowadzonej dyskusji wymaga pewnej elementarnej wiedzy o teorii gier jako takiej. Dlatego Autor uzupełnia swój wywód o rozdziały, czy też dodatki, w których wprowadza jej podstawowe pojęcia. Mówi w nich o tym, czym jest gra,

równowaga, jakie są założenia teorii użyteczności oczekiwanej i co wnosi analiza gier w postaci ekstensywnej. W pewnym sensie te fragmenty książki są najbardziej standardowe. Mają miejscami wręcz podręcznikowy charakter, ale jest to podręcznik szczególnie. Owa szczególność stanowi ważną zaletę książki. Polega ona na wyeliminowaniu złożonego aparatu formalnego. Teoria gier jest teorią formalną i zwykle jest wykładana przez matematyków z użyciem złożonego aparatu matematycznego. Tymczasem Jacek Haman zdołał przedstawić ją w sposób nie wymagający umiejętności matematycznych wykraczających poza program szkoły średniej. Posłużył się w tym celu wieloma prostymi i atrakcyjnymi przykładami. Jednocześnie wszystkie definicje i zapisy matematyczne opatrzył obszernym komentarzem i odpowiednio je zilustrował.

Celem drugiej części książki jest pokazanie, że teoria gier nie tylko może być stosowana w socjologii, ale że wręcz powinna. Będzie to bowiem z wielkim pożytkiem dla nauk społecznych. Już sam tytuł tej części: „Kiedy gorzej znaczy lepiej” jest intrygujący. Zarazem tytuł doskonale oddaje jej zawartość. Autor opisuje w niej sytuacje społeczne, w których (pozorne) pogorszenie swojej sytuacji może być korzystne. Robi to oczywiście przy użyciu prostych modeli teorii gier. Dobór tych modeli jest niezwykle atrakcyjny i zarazem trafny. Wszystkie one mogą być bardzo użyteczne dla socjologii. Autor pokazuje, jak je wykorzystać, aby lepiej zrozumieć naturę i uwarunkowania opisywanych zjawisk. Przedstawia także, jak różne mechanizmy społeczne i tworzone normy pomagają rozwiązywać wynikające z nich problemy.

Same zjawiska też są ciekawe. Pierwsze z nich to składanie, a nawet w większym stopniu – oczekiwanie przysiąg. Autor pokazuje, jakie mechanizmy rządzą przysięgami i kiedy ich wymaganie może mieć sens. Drugie analizowane zjawisko związane jest z problemem nadmiaru wiedzy. Rozdział „Czasami lepiej nie wiedzieć” pokazuje, że wiedza może niekiedy prowadzić do wyników gorszych niż przynajmniej częściowa ignorancja. Trzecia ilustracja to symulowanie szaleństwa celem polepszenia swojej sytuacji. Autor demonstruje, kiedy zachowanie takie jest zasadne i co decyduje o jego użyteczności. Z kolei rozdział zatytułowany przewrotnie „Zaskoczyć samego siebie” opisuje korzyści wypływające z utraty kontroli i techniki, jakie służą pozbywaniu się rzeczowej kontroli. Wszystkie te przykłady są zgrabne, opisane bardzo przejrzystym językiem i obficie skomentowane. Są przy tym na tyle ciekawe, że z powodzeniem mogą spełnić rolę przynęty dla socjologów, którzy jeszcze teorią gier się nie zajmowali.

Właśnie socjologowie i studenci socjologii, którzy zaczynają interesować się formalizmami w socjologii, są grupą, która zdecydowanie powinna przeczytać książkę Jacka Hamana. Znajdą tu oni niezwykle przystępne i inspirujące wprowadzenie do teorii gier. Przy okazji na świetnie dobranych i opisanych przykładach będą mogli poznać najatrakcyjniejszą cechę modeli teorii gier: możliwość wywiedzenia nieoczywistych i dość złożonych wniosków ze stosunkowo prostych przesłanek. Poza wszyst-

kim innym będzie to też dla nich przyjemna lektura. Język używany przez Autora jest zrozumiały, organizacja tekstu jest przejrzysta, a tok wywodu łatwy do śledzenia. Czytelnik jest co chwilę konfrontowany z intrygującymi przykładami sytuacji, w których intuicja zawodzi, podczas gdy modele prowadzą do zaskakująco trafnych wniosków. Tekst jest ponadto urozmaicony ramkami, w których znalazły się szczegółowe opisy badań, paradoksów i gier istotnych z punktu widzenia prezentowanych treści.

Ci, którzy już od pewnego czasu zajmują się zastosowaniami teorii gier w naukach społecznych, odnajdą w omawianej książce bardzo trafny opis dobrze znanego im stanu rzeczy. Z pewnością wielokrotnie mimowolnie pokiwiają potakująco głową, czytając o kłopotach, jakie pojawiają się na styku socjologii i modeli wykorzystujących gry. Jednak będą mieć przy tym poczucie z jednej strony pewnego nadmiaru, a z drugiej – niedosytu. Wprowadzenie podstawowych pojęć i sposobów rozwiązywania gier raczej nie przykuje ich uwagi. Z drugiej strony, mogą oczekiwać, że Autor poświęci więcej uwagi tematom, które ledwie sygnalizuje lub się po nich prześlizguje. W rozdziałach odnoszących się do problemów z racjonalnością, wiedzy wspólnej, danych eksperymentalnych oraz ograniczonej racjonalności można znaleźć wiele akapitów, które ledwie zarysowują kwestie, jakim rzesze naukowców poświęciły setki zażartych debat, rzadko zakończonych konsensusem. Pewnym brakiem z punktu widzenia konstrukcji całego wywodu wydaje się chociażby poświęcenie stosunkowo małej uwagi badaniom konsekwencji uchylania niektórych podstawowych założeń, o których mówi Autor, dla własności studiowanych modeli. W książce znajdziemy na przykład odniesienie do uchylecia założenia o indywidualnej racjonalności w modelach ewolucyjnych i założenia o zdolnościach obliczeniowych i percepcyjnych jednostek w modelach uczenia się. Brak jednak pobieżnej analizy chociażby modeli decyzyjnych, które zakładają różnego rodzaju preferencje społeczne, mimo że stanowią one dość obszerny i istotny wątek w badaniach związanych z teorią gier w kontekście społecznym. Ogólnie rzecz biorąc, badania nad następstwami uchylania najbardziej wątpliwych z punktu widzenia socjologii założeń i zastępowania ich założeniami bardziej wedle niej trafnymi wydają się być dość obiecującym kierunkiem badań dla socjologów formalnych.

Wspomniane wyżej braki w żadnej mierze nie oznaczają, że doświadczeni badacze nie znajdą w pracy Jacka Hamana niczego ciekawego. Ma ona bowiem jedną zaletę, którą uważam za podstawową. Książek wprowadzających do teorii gier napisano już niemal nieprzeliczone mnóstwo. Można też znaleźć wśród nich doskonałe, często-kroć świadczące o ogromnej erudycji autorów książki, w których stosuje się techniki tej teorii, by mówić o problemach leżących tradycyjnie w domenie nauk humanistycznych. Jednak „Gry wokół nas...” są wyjątkowe, gdyż charakteryzuje je niezwykła szerokość ujęcia tematu. Autor wyczerpująco przedstawia argumenty różnych stron sporu o rolę aparatu formalnego związanego z modelowaniem interakcji w naukach społecznych. Nie chodzi przy tym o to, że nie stroni od przedstawiania głosów kry-

tycznych względem stosowania, lubianej przezeń bądź co bądź, teorii gier. Jego wielką zasługą jest to, że sięgając do wielu różnych źródeł i pozornie odległych dziedzin, nakreśla rozległe tło założeń leżących u jej podstaw. Tym samym założenia te są czytelnikowi nie tyle przedkładane do zrozumienia, co prezentowane celem zaproszenia do refleksji nad ich konstrukcją i znaczeniem dla całej teorii. Autor odwołuje się przy tym do racji natury tak matematycznej czy ewolucyjnej, jak i filozoficznej, społecznej i kognitywnej. Konfrontuje modele z danymi eksperymentalnymi, przytacza alternatywne teorie, opisuje absurdy i wskazuje drogi wyjścia z nich. Innymi słowy, omawiana książka nie tylko przedstawia teorię gier, ale oferuje także analizę modeli teorii gier pod kątem ich odpowiedniości dla opisywania zjawisk społecznych. Co więcej, robi to z gracją i bez zacierzwienia charakterystycznego tak dla niektórych entuzjastów, jak i krytyków podejść formalnych w socjologii.

Cecha ta powoduje, że jest jeszcze jedna, mniej oczywista grupa, która powinna sięgnąć po omawianą pozycję. Chodzi o badaczy innych, bardziej sformalizowanych dziedzin, którzy interesują się tematyką typowo socjologiczną i starają się ją uchwycić w swoich modelach. Niewątpliwie cenne będzie dla nich poznanie perspektywy, z jakiej socjolog patrzy na używane przez siebie formalizmy. Dowiedzą się, jakie kwestie i dlaczego przykuwają jego uwagę i dlaczego założenia są dlań tak istotnym elementem procesu modelowania.

Podsumowując, „Gry wokół nas...” to z jednej strony niezwykle przystępne i atrakcyjne wprowadzenie do problematyki teorii gier ze szczególnym uwzględnieniem jej najbardziej podstawowych założeń i ich adekwatności w kontekście socjologicznym. Obszernie, wyjaśniają, w jaki sposób myślenie o interakcjach w kategoriach gier może być wykorzystywane w socjologii i jakie są mocne i słabe strony tego podejścia. Posługują się przy tym językiem zrozumiałym dla każdego socjologa. Z drugiej strony pozycja ta jest pozycją ściśle socjologiczną. Oferuje nowatorski i wartościowy wgląd w naturę rzeczywistości społecznej. Pokazuje, jak niezwykle proste modele mogą nam pomóc zrozumieć niektóre paradoksy życia społecznego.